

Eliza Pieciul-Karmińska

Po co znowu tłumaczyć baśnie braci Grimm?

No właśnie, po co, skoro w języku polskim istnieje już jeden przekład tzw. „wielkiego wydania”, czyli zbioru 200 baśni braci Grimm (*Baśnie braci Grimm*, tłum. M. Tarnowski/E. Bielicka, Warszawa 1982) i są również niezliczone wersje pojedynczych baśni i ich zbiorów. Wszyscy znamy przecież treść *Czerwonego Kapturka*, *Królowny Śnieżki* i losy wielu innych Grimmowskich bohaterów.

Głównym powodem powtórných przekładów jest zwykle upływ czasu: język oryginałów starzeje się, często ciąży na nim stylistyczna konwencja epoki. Nie na darmo niemiecki teoretyk przekładu, Jörn Albrecht mówi o „*alternde Übersetzungen und ewig junge Originale*“ (starzejących się przekładach i wiecznie młodych oryginałach). Każda epoka powinna więc mieć swojego współczesnego *Hamleta* czy *Fausta*.

Ponadto zmieniła się rola tłumacza, a ściślej – sposób, w jaki tłumacz rozumie swoją powinność wobec autora, wobec tekstu i wobec czytelników. Wystarczy przypomnieć epokę tłumaczeń „pięknych niewiernych”, kiedy to teksty oryginalne adaptowano do współczesnych wymagań estetycznych – tłumacz wprowadzając zmiany w tekście uważał wręcz, że poprawiając oryginał wyświadcza autorowi przysługę.

Wskazać można również powód subiektywny: tłumacz, tworząc nową wersję wielokrotnie już tłumaczonego tekstu, pragnie uwypuklić jakiś – jego zdaniem – niedoceniany dotąd rys przekładanego dzieła.

W przypadku przekładów baśni braci Grimm dodatkowo należy wziąć pod uwagę jeszcze jeden czynnik wpływający na ostateczny kształt tekstu. W powszechnym odbiorze baśnie funkcjonują dziś wyłącznie jako repertuar dla dzieci. Z tego powodu teksty te podlegają w przekładzie dodatkowemu uwarunkowaniu – obowiązującym w danej chwili koncepcjom pedagogicznym. Tłumacze bądź redaktorzy mniej lub bardziej świadomie próbują za pomocą baśni realizować określone cele wychowawcze. Tendencję tą wyraziście oddaje wypowiedź pisarki i tłumaczki Stefanii Wortman (1912-1982). W trakcie sesji „Funkcja baśni w wychowaniu i kształtowaniu osobowości dziecka”, zorganizowanej w grudniu 1973 r. przez Związek Literatów Polskich, powiedziała ona rzecz niezwykle charakterystyczną dla ówczesnego sposobu myślenia:

Przez wiele lat pracowałam w „Naszej Księgarni”, w redakcji dla dzieci młodszych (...). Starannie wybierałyśmy i dobierały baśnie, żeby tylko nie było w nich czegoś okropnego. Nasz wybór baśni Grimmów został oparty na wydaniu niemieckim, lecz zmieniono zakończenia. Na przykład macocha Królowny Śnieżki nie tańczyła aż do śmierci w rozpalonych pantofelkach, tylko umierała krótką bezbolesną śmiercią na widok szczęśliwej pasierbicy (...). Oczywiście nie można było w tym wyborze zamieścić Jasia i Małgosi, bo sprawa palenia czarownicy to zbyt okropne (...). (Baśń i dziecko, Warszawa 1978, s. 228)

Słowa te wypowiedziane przez znaną autorkę książek dla dzieci i redaktorkę wielu wydań baśni ukazują, jak zaledwie czterdzieści lat temu traktowano baśnie oryginalne. Były one surowym materiałem, który redaktor bądź tłumacz powinien był zmodyfikować, aby – jak mówi Stefania Wortman – „chronić nerwy dzieci”. Tymczasem współczesna psychologia dostrzega ogromną rolę baśni dla rozwoju osobowości dziecka i rozwiewa wątpliwości dorosłych dotyczące ich rzekomej brutalności. To również stanowi dodatkowy czynnik przemawiający za koniecznością stworzenia nowego przekładu, w którym nie trzeba będzie zmieniać zakończeń czy wręcz rezygnować z *Jasia i Małgosi*.

Baśnie Grimmów są obok Biblii Lutera najbardziej znanym dziełem niemieckiej kultury, przetłumaczonym na ponad 80 języków. Taka ich ranga sprawia, że tłumacz tym bardziej nie może traktować tekstu baśni jako surowego materiału, który wolno mu przetworzyć zgodnie z własnym gustem czy obranym celem pedagogicznym. Trzeba też pamiętać, że bohaterowie tych baśni, baśniowe wątki czy wierszyki i rymowanki obecne są w niezliczonych metaforach, aluzjach, powiedzeniach. Warto, by również czytelnik polski poznał Grimmów jak najbliższych oryginałowi, aby mógł na równych prawach uczestniczyć w międzykulturowym dialogu.